

Tomasz Balbus, IPN Wrocław

„Macie szczęście, że nie jest to rok 1917. Dawno byście już gryźli ziemię”  
– śledczy UB we Wrocławiu do oficera lwowskiej AK-WiN  
ppor. Emila Berendowicza (1948 r.)

## OPERACJA „RADWAN”

### ROZBICIE PRZEZ UB EKSTERYTORIALNEGO OKRĘGU LWOWSKIEGO AK-WiN

**Akcja „Burza” w Obszarze Lwowskim AK, wspólne walki oddziałów Polski Podziemnej i wkraczających na kresy południowo-wschodnie Rzeczypospolitej jednostek frontowych Armii Czerwonej, a następnie szybko następujące (podobnie jak kilkanaście dni wcześniej na Wileńszczyźnie) represje sowieckich służb bezpieczeństwa – nie zakończyły epopei konspiracji lwowskiej. Jej epilog miał miejsce dopiero na terenie Polski pojażańskiej.**

W drugiej połowie 1945 r. Komenda Obszaru Lwowskiego (komendant płk Jan Władysław „Janina”) zakończyła ewakuację do Polski ocalałych z serii aresztowań i akcji pacyfikacyjnych NKWD kadr konspiracyjnych. Większość z nich znalazła się na Dolnym Śląsku, gdzie zostały odtworzone podziemne siatki organizacyjne, zarówno tarnopolan, jak i lwowian. Jedyne oficerowie trzeciego z okręgów (Stanisławów), wchodzącego wcześniej w skład obszaru, nie zdołali zreorganizować swojej struktury.

Główna operacja „rozpracowania” konspiracji lwowskiej była realizowana w latach 1947–1956 przez jednostki komunistycznej bezpieki pod kryptonimem „Radwan”. Został on przyjęty od jednego z pseudonimów pierwszego z aresztowanych we Wrocławiu, w końcu września 1947 r., konspiratorów lwowskich, szefa komórki legalizacyjnej Okręgu Lwów, Jana Brodzisza „Ścibora”. Siatkę Okręgu Lwów rozbito do połowy 1948 r. Część osób zdekonspirowana została podczas prowadzonych śledztw, działań operacyjnych, a także ujawniona podczas amnestii 1947 r. Nielicznych zatrzymano również w okresie wymierzonej w środowiska wileńskie ogólnopolskiej i zmasowanej „operacji filtracyjno-represyjnej” oznaczonej kryptonimem „X”. Od października 1947 r. całość procesu ujawniania żołnierzy lwowskiej AK koordynowali oficerowie Wydziału II Departamentu III MBP w Warszawie<sup>1</sup>.



Fot. AIPN

Płk Anatol Sawicki, ostatni komendant  
Okręgu Lwowskiego AK-WiN

<sup>1</sup> W latach 1947–1948 centrum terenowe działań operacyjnych i prowadzonych czynności śledczych znajdowało się w Wydziale III (Sekcja II) WUBP we Wrocławiu. Naczelnikiem wydziału był wówczas por./kpt. Aleksander Majkowski, kierownikami sekcji były żołnierze Okręgu Lwów AK, chor.

## Dekonspiracja

Pierwsze, tragiczne w skutkach dla całej organizacji aresztowania konspiratorów okręgu nastąpiły we Wrocławiu zupełnie przypadkowo. Ich przyczyną było zaniedbanie kardynalnych zasad bezpieczeństwa ze strony działaczy komórki legalizacyjnej, którzy źle zabezpieczyli swoje podręczne archiwum (kenkarty, czyste blankiety zaświadczeń, legitymacje instytucji państwowych, wykaz członków konspiracji, pieczęcie nagłówkowe i okrągłe, w tym wojskowe i poselstw zagranicznych, urzędów państwowych, urzędów sowieckich i polskiego MSZ). Zostało ono ukryte w walizce z fałszywym nazwiskiem i zdjęciem właścicielki w gruzach domu przy ul. Parkowej. Gdy 26 września 1947 r. dwaj szabrownicy, jakich wówczas po Dolnym Śląsku grasowało tysiące, Stanisław Kozioł i Jan Ryszka, penetrując gruzowisko, odkryli walizkę, wydarzenia potoczyły się błyskawicznie. Nieudana próba szantażu i uzyskania pieniędzy od właścicieli walizki, pracowników lwowskiej „legalizacji”, Emilii Olgi Lewandowskiej „Marysi” i Brodzisza, zakończyła się przekazaniem tych materiałów MO. Milicjanci, nie bardzo wiedząc, co mają zrobić z „fałszerzami dokumentów” i samą walizką, natychmiast zawiadomili o znalezisku bezpiekę.

Jeszcze tego samego dnia wieczorem do mieszkania rodziny inżyniera Bolesława Monné „Konrada” przy Parkowej weszła grupa operacyjna UB. W ciągu kilku godzin w „kotle” aresztowano kilka osób ściśle związanych z komórką legalizacyjną. Jako swoistych zakładników, w początkowym okresie śledztwa, wykorzystano również członków rodzin zdekonspirowanych działaczy podziemia. Aresztowano wówczas inżyniera Monné, Marię Krystynę Monné, Brodzisza, Bronisławę Fritz, Jadwigę Fritz, Emilię Olgę Lewandowską. Przewieziono ich natychmiast do siedziby Wydziału III WUBP przy ul. Podwale Świdnickie we Wrocławiu. Zostali poddani wielogodzinnym przesłuchaniom i szybkim konfrontacjom identyfikującym ich prawdziwe nazwiska, akowską przeszłość, pełnione w podziemiu funkcje i posiadane „kontakty”. 29 września we własnym mieszkaniu w Krakowie została aresztowana kurierka komendy okręgu i zastępca szefowej łączności, Maria Zajączkowska „Majewska”.

7 listopada w Krakowie przy ul. Karmelickiej (biuro Polskiego Towarzystwa Zootechnicznego) została aresztowana kolejna kurierka komendy okręgu, Jadwiga Zawistowska „Helena”. Na kilka godzin przed aresztowaniem zdołała jeszcze zabezpieczyć konspiracyjną

Tadeusz Łabuda, wywodzący się z zasłużonej dla Polski Podziemnej rodziny lwowskich akowców.



Mjr Marian Jędrzejewski,  
szef konspiracyjnego garnizonu m. Lwów



Ppor. Zofia Orlicz, szefowa kancelarii i kierowniczka  
łączności konspiracyjnej Komendy Okręgu Lwowskiego

### Aresztowanie komendanta

Największy sukces w operacji „Radwan” odnotowali funkcjonariusze bezpieki z Wrocławia w niewielkim, powiatowym miasteczku na Dolnym Śląsku. Posiadając już dokładne dane ustalone przez wywiadowców lokalnego UB, 16 marca 1948 r. w Lubaniu Śląskim na kilka godzin ubecy zablokowali jedną z większych ulic miasteczka, wystawili warty i kordony zaporo-we, zatrzymywali samochody, furmanki, roweryzystów. Funkcjonariusze UB weszli do tamtejszego Banku Gospodarstwa Spółdzielczego przy ul. Magistrackiej, gdzie aresztowali pracującego przy okienku głównego księgowego, Dębskiego. Starszy pan, skromny urzędnik w garniturze, wobec zatrzymania także rodziny, przyznał się, że jest ostatnim komendantem Okręgu Lwowskiego AK-WiN ppłk. Anatolem Sawickim „Cybulskim”, „człowiekiem numer jeden” na liście ściganych przez bezpiekę działaczy konspiracji lwowskiej. Córka podpułkownika, Anna Perliceusz, w swoich wspomnieniach pisała: „Okolo godziny 16 do naszego mieszkania na pierwszym piętrze w Banku Spółdzielczym weszło trzech funkcjonariuszy UB i przeprowadzili szczegółowo rewizję, która trwała okolo 4 godzin. W tym czasie byłam w mieszkaniu ze swoją mamą. Zabrali wszystkie zdjęcia przedwojenne i z okresu wojny oraz dokumenty, w tym dużo fałszywek. Na moją prośbę zostawili kasetkę z kilkoma zdjęciami. Mnie udało się ukryć jedną fałszywkę dokumentu ojca. Ojciec cały czas był przetrzymywany na parterze banku. W międzyczasie przyszedł jeden z funkcjonariuszy z kartą od ojca, który prosił o wydanie ciepłej bielizny, skarpet, butów, ręcznika i rzeczy osobistych. I gdy mamusia to przygotowała i chciała zanieść ojcu, to żołnierz nie zgodził się. Tak że nie pożegnaliśmy się i nawet z daleka nie mogliśmy go już zobaczyć”. Pułkownika przewieziono na wstępne śledztwo do siedziby powiatowego UB. Po kilkunastu godzinach został przewieziony do Wydziału Śledczego WUBP we Wrocławiu, gdzie kilku funkcjonariuszy natychmiast rozpoczęło oficjalne dochodzenie.

kasę. Następnego dnia funkcjonariusze krakowskiego Wydziału III WUBP zabrali z Domu Ubogich Św. Wincentego à Paulo łączniczkę Agnieszkę Königsman „Terese”.

18 listopada w Gliwicach złapano łącznika „prowadzącego” jeden z ważniejszych lokali „pocztowych” komendy okręgu, Bronisława Łamasza „Błazia”. Do 24 tm. w mieszkaniu trwał „kocioł”. Do gliwickiego UB wraz z Łamaszem zabrano jego żonę Antoninę (zwolnioną po trzech tygodniach śledztwa). „Po przeprowadzeniu ich do urzędu – raportował chor. Bylica – oficer śledczy Świdorski wszczął przesłuchania, które nie dały żadnych rezultatów, a następnie zachorował i wyjechał do Wrocławia. W jego zastępstwie ja przesłuchiwałem całą noc, co też nie dało żadnych wyników”. Starszy już lwowiak trzymał się twardo, zarówno podczas śledztwa prowadzonego w Gliwicach, jak i we Wrocławiu. Mówił niewiele, podawał zazwyczaj tylko pseudonimy, niekiedy znane już wcześniej nazwiska. W drugiej połowie listopada wyjazdy wrocławskich funkcjonariuszy „na realizację” poza tereny województwa trwały nadal. 19 listopada w Zakopanem „tajnie zdjęto” związanego z komórką legalizacyjną Roberta Sigalina „Czaka” (używającego wówczas nazwiska Malinowski).

Kolejne precyzyjne aresztowania, związane z operacją „Radwan” oraz z prowadzonym w WUBP we Wrocławiu śledztwem, nastąpiły wiosną i latem 1948 r. Większość osób uwięziono dzięki informacjom „uzyskanym” w trakcie śledztw, a nie na podsta-

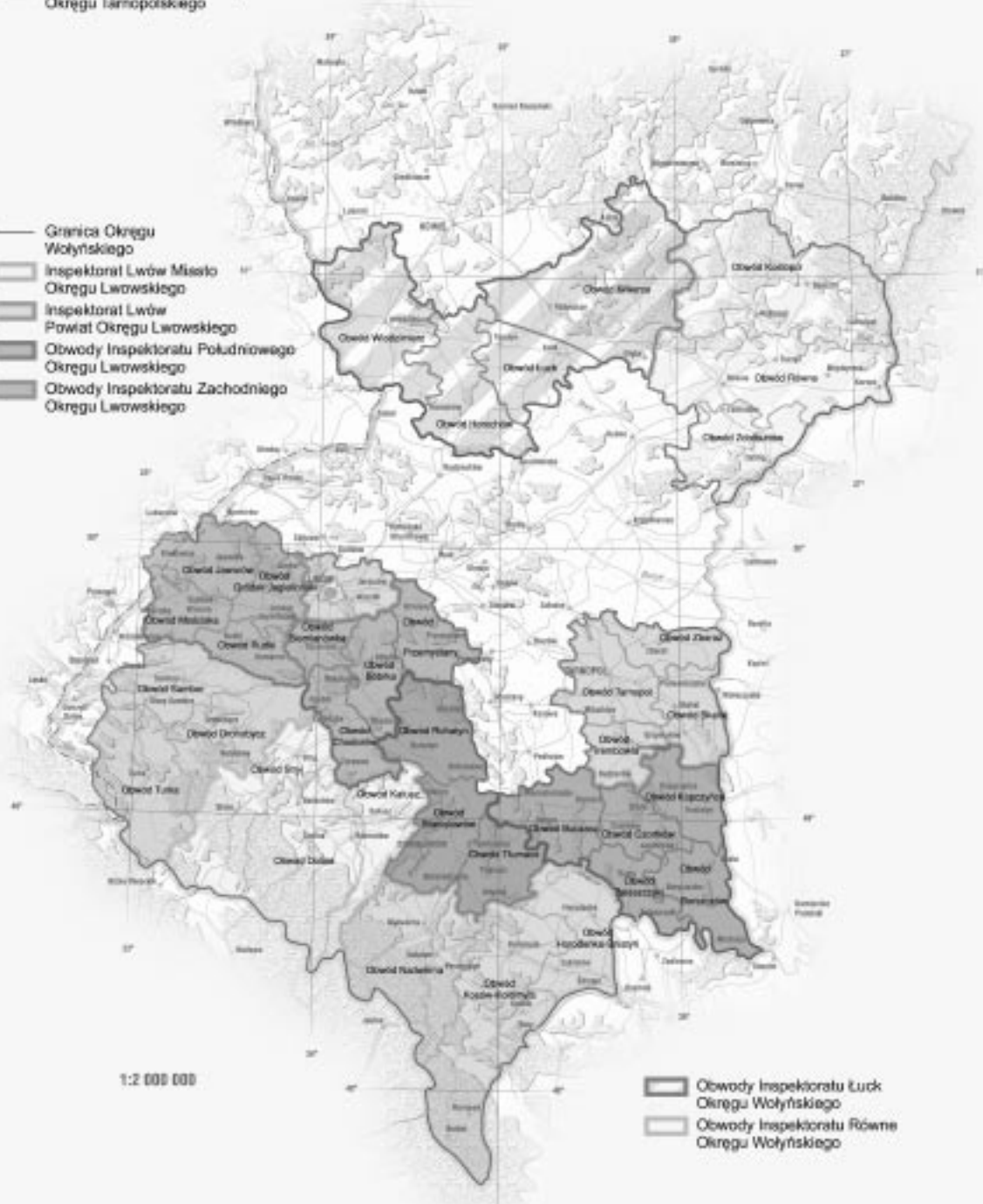
# Obszar Lwowski AK „NIE” i Okręg Wołyński AK IX 1944–XII 1945

Mapa 24

- Okręgi Obszaru Lwowskiego
- Obwody Inspektoratu Stanisławów Okręgu Stanisławowskiego
- Obwody Inspektoratu Kolomyja Okręgu Stanisławowskiego
- Obwody Inspektoratu Stryj Okręgu Stanisławowskiego
- Obwody Inspektoratu Południowo-Zachodniego Okręgu Stanisławowskiego
- Obwody Inspektoratu Czortków Okręgu Tarnopolskiego
- Obwody Inspektoratu Tarnopol Okręgu Tarnopolskiego

- Granica Okręgu Wołyńskiego
- Inspektorat Lwów Miasto Okręgu Lwowskiego
- Inspektorat Lwów Powiat Okręgu Lwowskiego
- Obwody Inspektoratu Południowego Okręgu Lwowskiego
- Obwody Inspektoratu Zachodniego Okręgu Lwowskiego

- Obwody Inspektoratu Łuck Okręgu Wołyńskiego
- Obwody Inspektoratu Równe Okręgu Wołyńskiego



wie „działań agenturalnych”, dopiero stopniowo uruchamianych po złamaniu działaczy podziemia lwowskiego lub wymuszeniu zeznań na osobach szantażowanych często obietnicami zwolnienia najbliższych. Tak 3 marca we Wrocławiu została zatrzymana kolejna kurierka komendy okręgu, Ludwika Stecura „Wisia”, w której mieszkaniu przy ul. Spółdzielczej ubecy znaleźli dalsze „dokumenty legalizacyjne”.

### Seria aresztowań

Coraz głębsza dekonspiracja postępowała również wśród osób z siatki łączności. 17 marca 1948 r. w Zakopanem w pensjonacie „Reglanka” na Jaszczurówce została aresztowana następna kurierka, współpracująca z ogniwami komendy okręgu, Maria Baczyńska „Pikuś”. 22 marca z klasztoru siostr Notre-Dame w Górze Świętej Anny przebrany w habit franciszkański ubek uprowadził szefową łączności konspiracyjnej, blisko współpracującą z komendantem okręgu ppor. Zofię Orlicz „Krystynę”. Tzw. okresowej obserwacji poddano również „kontakty” jej męża, wybitnego polskiego matematyka zamieszkującego w Poznaniu, prof. Władysława Orlicza. Następnego dnia funkcjonariusze mogli zanotować kolejny sukces operacyjny. 23 marca w Zakopanem został aresztowany „człowiek numer dwa” „podziemnego Lwowa”, mjr Marian Jędrzejewski „Macierzanka”, który posiadał informacje na temat ukrytego w piwnicy jednej z krakowskich kamienic archiwum organizacyjnego.

Krąg osób aresztowanych powiększał się systematycznie. Już 25 marca we Wrocławiu została „tajnie zdjęta” kurierka Maria Kamińska, mieszkająca przy ul. Poznańczyka (obecnie Benedykta Polaka), w miejscu ukrycia archiwum garnizonu lwowskiego AK, z czego ówczesnie UB nie zdawał sobie sprawy. 31 marca w Krakowie w kamienicy przy ul. Odrowąża podczas powrotu do domu została aresztowana łączniczka komendy okręgu, Helena Gawęda „Halina”.

W aresztowaniach uczestniczyły także osoby już uwięzione. I tak, 1 kwietnia Agnieszka Königsman została na jeden dzień przywieziona do Bielska, by pomóc w odnalezieniu inspektora ppor. Emila Berendowicza (Inspektorat Rejonowy Gródek).

Krąg aresztowanych osób z kierownictwa konspiracji lwowskiej zwiększał się więc dość szybko. 5 kwietnia w Krakowie aresztowano kolejnego czołowego oficera komendy okręgu, kwatermistrza mjr. Leopolda Rudolfa Webera „Narutowicza” (używającego wówczas nazwiska Kazanowski). 7 kwietnia, także w Krakowie, została zatrzymana łączniczka komendy okręgu Maria Polak. Zachowane raporty krakowskich wywiadowców opisujące jej tryb życia mówiły m.in.: „Prowadzi gospodarstwo domowe, żyje w ciężkich warunkach materialnych, ponieważ w czasie wojny straciła cały swój majątek posiadany. Stosunków towarzyskich z nikim nie utrzymuje. Wychodzi w każdy dzień na plac Kazimierza po zakup żywności i mleka dla syna [...]. Nosi stale płaszcz jesionkę bez względu na pogodę i czapkę futrzaną męża”.

Następnie na prawie miesiąc aresztowania wśród ludzi konspiracji lwowskiej zostały wyhamowane, tak aby w miarę uzyskiwania kolejnych „zeznań obciążających” uderzyć ponow-



Jan Brodzisz, szef komórki legalizacyjnej Komendy Okręgu Lwowskiego

Fot. ALPN

Fot. AIPN



O. Andrzej Tadeusz Deptuch, archiwista Komendy  
Okręgu Lwowskiego

nie. 7–24 maja 1948 r., podczas szeroko zakrojonych „działań operacyjnych”, przeprowadzonych w Bielawie i we Wrocławiu oraz w kilku dolnośląskich miejscowościach, aresztowano kilkunastu powiatowych działaczy podziemia lwowskiego. Był wśród nich ich dowódca a Stefan Stebicki, aresztowany 11 maja we Wrocławiu (pod przybranym nazwiskiem Żmuda). Kilkanaście dni wcześniej został przez Marię Borzysławską ostrzeżony o szybko postępującej dekonspiracji osób z siatki lwowskiej, jednak ze względu na rodzinę nie zdecydował się na ucieczkę.

### „Wpadka” archiwum

W tym czasie funkcjonariusze bezpieki z Wrocławia osiągnęli następny sukces, ujawniając archiwum szefa konspiracyjnego garnizonu Lwowa, mjr. Mariana Jędrzejewskiego „Macierzanki”: „Przesłuchany kierownik organizacyjny Jędrzejewski ps. »Zygmuntowski« złożył zeznanie na okoliczność zachowania archiwum organizacyjnego. Z zeznań wynika, że archiwum zostało ukryte w piwnicy aresztowanej przez nas łączniczki Kamińskiej Marii ps. »Ada« przez zastępcę »Zygmuntowskiego« Borzysławskiego Zbigniewa, zam[ieszkałego] obecnie we wsi Sztabowce, pow. Żagań. Ze względów technicznych wykopanie przez nas archiwum nie zostało dotychczas wykonane. Wydelegowano jednego z pracowników celem aresztowania Borzysławskiego Zbigniewa, który następnie wskaże dokładnie miejsce, w którym zakopał akta organizacyjne” (z raportu dla MBP).

Por. Borzysławski, bliski współpracownik mjr. Jędrzejewskiego, został aresztowany 28 maja w Sztabowcach – zatrzymali go funkcjonariusze bezpieki podający się za kontrolerów młynów. Wstępne przesłuchania prowadzono w Koźuchowie. Potem został przewieziony do Wrocławia na śledztwo i „lokalizację” archiwum, który stanowiło około trzystu dokumentów ukrytych w słoiku w piwnicy. 29 maja 1948 r. do mieszkania przy ul. Poznańczyka wkroczyła „grupa operacyjna”: „Borzysławski Zbigniew wskazał [funkcjonariuszom] miejsce, w którym z polecenia Jędrzejewskiego Mariana ps. »Zygmuntowski« ukrył archiwum komórki organizacyjnej okręgu »Cybulskiego« [ppłk. A. Sawickiego]. Wspomniane archiwum zostało przez nas zabrane do Urzędu celem skopiowania i dołączenia do rozpracowania. Archiwum to zawiera sprawozdania z ilości członków i uzbrojenia, rozkazy, awanse i odznaczenia [wnioski i listy], ostrzeżenia oraz instrukcje [wydawane] do końca 1946. Archiwum to posiada dla nas i śledztwa doniosłe znaczenie, gdyż daje nam możliwość włączyć do rozpracowania cały szereg nowych figurantów” (z raportu do MBP).

Wieczorem 8 czerwca w klasztorze Franciszkanów w Krakowie został aresztowany przez funkcjonariusza przybyłego z Wrocławia archiwista okręgu, zakonnik o. Andrzej Tadeusz Deptuch.

Wśród dokumentów znalazło się 47 wniosków awansowych i wyciągów z rozkazów nominacyjnych z Dzielnicy Południowej i Północnej, rozliczenia kasowe dzielnic i rejonów od sierpnia do listopada 1946 r., dwa wykazy drużyn łącznikowych, wykazy osób z tych dzielnic



Bolesław Monné, pracownik komórki legalizacyjnej Komendy Okręgu Lwowskiego



Ludwika Stecura, łączniczka Komendy Okręgu Lwowskiego



Agnieszka Königsman, łączniczka Komendy Okręgu Lwowskiego

racji lwowskiej” została zidentyfikowana i aresztowana. Aresztowanych zostało na dłuższy czas co najmniej 50 aktywnych działaczy i współpracowników „podziemnego Lwowa”. W całej Polsce tylko w 1948 r. zatrzymano co najmniej sto osób podejrzewanych o związki z konspiracją lwowską. Dziesiątki z nich zostało skazanych wyrokami sądów wojskowych we Wrocławiu, Katowicach i Warszawie. W 1947 r. w Sosnowcu został skazany na karę śmierci dowódca samoobrony akowskiej z Kościejowej koło Lwowa sierż. Aleksander Kassaraba. W śledztwie prowadzonym we Wrocławiu samobójstwa popełnili komendant okręgu ppłk Anatol Sawicki (w sierpniu 1948 r. masakrowany podczas jednego z przesłuchań wyskoczył z drugiego piętra WUBP na wewnętrzny dziedziniec) oraz pracownik legalizacji Bolesław

oraz broni „zabezpieczonej” na ich terenie, raporty informacyjne z Dzielnicy Wschodniej, klucze szyfrowe do magazynów broni, spis kryptonimów komendy okręgu i pisma zmieniające kryptonimy niższych komórek konspiracyjnych, poczta przesyłana „w dół”, metryki urodzenia, niemieckie kenkarty. Po konfrontacji informacji uzyskanych z zeznań aresztowanych z oryginalnymi dokumentami konspiracji lwowskiej baza osób rozpracowywanych w ramach operacji „Radwan” została znacząco poszerzona. W lutym tylko w Sekcji II Wydziału III WUBP we Wrocławiu prowadzono prawie 400 teczek osobowych założonych na rozpracowywanych ludzi związanych w różny sposób z podziemnym „Lwowem”. W połowie roku 1948 było ich już ponad 500.

### Tortury i wyroki

W wyniku podjętych przez funkcjonariuszy UB z Wrocławia działań „operacyjno-śledczych” do połowy 1948 r. znaczna część oficerów funkcyjnych, łączniczek i innych osób zaangażowanych w działalność dolnośląskiej „konspi-



Źródło: *Atlas polskiego podziemia niepodległościowego 1944–1956*, Warszawa–Lublin 2007, s. 503.

Monné (w listopadzie 1947 r., niedługo po aresztowaniu, w wyniku tortur powiesił się w celi aresztu śledczego). Podczas uwięzienia w Fordonie zmarła łączniczka Jadwiga Zawistowska (sierpień 1951 r.), a niedługo po wyjściu na wolność łączniczki: Agnieszka Königsman (1955 r.) i Maria Zajączkowska (1956 r.) oraz właściciel jednego z lokali „pocztowych”, Bronisław Łamasz (1956 r.)<sup>2</sup>.

### Inwigilacja lwowiaków

Ujawnienie jesienią 1947 r. oraz w pierwszej połowie roku następnego siatki ppłk. Sawickiego nie zakończyło jednak działań operacyjnych ukierunkowanych na „rozpracowanie” środowisk lwowskich. Wiele nowych informacji o znaczeniu operacyjnym zostało przez śledczych „wydobytych” sadystycznymi sposobami przesłuchań. Tzw. sprawy agenturalnego rozpracowania środowisk lwowskich prowadzone były w latach 1947–1956 głównie przez Wydziały III WUBP/WUdsBP we Wrocławiu, Opolu, Katowicach, Zielonej Górze i Warszawie.

Równocześnie z uderzeniem w środowiska wileńskie AK została rozkręcona spirala terroru również wobec środowisk lwowskich. Było to już jednak tylko właściwie dobijanie

<sup>2</sup> Szerzej zob. T. Balbus, *Ludzie podziemia AK-WiN w Polsce południowo-zachodniej (1945–1948)*, t. II: *Komenda Obszaru Lwowskiego, Okręg Lwowski, Okręg Tarnopolski*, Wrocław 2004.





Ludwik Kroczak, kolporter placówki Okręgu Lwowskiego  
w Bielawie k. Dzierżoniowa

ne” tzw. agencją ogólnoinformacyjną i zadaniową. Od początku lat pięćdziesiątych krąg lwowian podejrzewanych przez UB o konspirowanie przeciwko komunistom rozszerzał się z każdym tygodniem. „Rozpracowywano” kilkuset zidentyfikowanych żołnierzy lwowskiej AK, kilka tysięcy mniej ważnych dla funkcjonariuszy bezpieczeństwa „figurantów” z dawnego województwa lwowskiego znalazło się w kartotekach, pojedynczych aktach „spraw ewidencyjnych” oraz sporządzanych obszernych wykazach lwowian. Drobiazgowo (z podziałem na komendę okręgu, inspektoraty, dzielnice, rejony, plutony, drużyny i sekcje, ze szczególnym położeniem nacisku na wszelkie dane personalne) „rozpracowywano” całą strukturę organizacyjną lwowskiej AK.

W roku 1956 „rozpracowanie obiektowe »Radwan«” zostało rozbite na pojedyncze tzw. sprawy ewidencyjno-obszernościowe. Bezpieka nadal inwigilowała, w domach i miejscach pracy, oficerów i żołnierzy lwowskiej AK, jednak już w ramach indywidualnych „rozpracowań”.

Z dzisiejszej perspektywy historycznej można ocenić, iż podobnie jak akcja MBP o kryptonimie „X” pozostaje symbolem masowych represji wymierzonych w środowiska ewakuowanych do Polski Wilnian, tak zarysowana wyżej operacja „Radwan” jest symbolem wieloletniego terroru komunistycznej bezpieki, ukierunkowanego najpierw na wyniszczenie elit konspiracyjnych, a następnie – spacyfikowanie i dezintegrację lwowskich środowisk AK. Oba te środowiska dobrze znały z autopsji czym jest instalowana wówczas w Polsce władza „bolszewików”.

i zawzięte ściganie przeciwnika, środowiska lwowskie bowiem nie stanowiły wtedy zagrożenia dla władzy komunistów. Konspiracja była rozbita aresztowaniami, oficerowie i przywódcy Polskiej Podziemnej siedzieli w więzieniach lub w śledztwie popełnili samobójstwa, środowiska byłych żołnierzy były sterroryzowane i stopniowo coraz szerzej „zabezpieczane”